

żeby poszedł do ojca Joachima – przystojny chłopak, wysoki. Zaproponowałem podczas spotkania, żebyśmy stworzyli krąg, a po czasie, żebyśmy odmówili modlitwę „Ojcze nasz”.

– O, nie! – zaprotestował początkujący buddysta. Ja odmawiam „Ojcze nasz” w każdą niedzielę z mamą na mszy młodzieżowej u dominikanów, żeby mamę uspokoić. Wystarczy.

Nie chodzi mi o to, żebyś odmawiał, ale żebyś się zwrócił do Boga, jak do swego Ojca, przez Syna w Duchu Świętym – tłumaczę. Zaprotestował. Był buddystą nieoświeconym najwyraźniej. Oświecony, każdą modlitwę, w każdej chwili odmówi, bo jego nic nie obchodzi, jest ponad wszechrzeczą i ponad wszelkim wyznaniem.

Joachim Badeni OP, Judyta Syrek, *Wyjdz do światła* [w:] Wiara.pl

[dostęp 3 kwietnia 2013], dostępny w Internecie:

<http://religie.wiara.pl/doc/872109.Odnalezcz-swiatlo>



KOŚCIÓŁ
NAUCZA

Pierwsze przykazanie potępia politeizm. Domaga się od człowieka, by nie wierzył w innych bogów poza Bogiem i nie oddawał czci innym bóstwom poza Jedynym Bogiem. Pismo święte nieustannie przypomina o odrzuceniu „bożków ze srebra i złota, uczynionych rękami ludzkimi”, które „mają usta, ale nie mówią; oczy mają, ale nie widzą...” Te czcze bożki czynią człowieka pustym: „Do nich są podobni ci, którzy je robią, i każdy, który im ufa” (Ps 115, 4-5.8). Bóg natomiast jest „Bogiem żywym” (Joz 3, 10; Ps 42, 3 i in.), który daje życie i działa w historii.

KKK 2112

17. Dialog z innymi religiami a ekumenizm

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- pogłębienie rozumienia różnic między dialogiem religijnym a ekumenizmem,
- analiza stanowiska Kościoła katolickiego wobec innych religii.

16. Pragnienia buddysty...

Załącznik 1

BUDDYZM	CHRZEŚCIJAŃSTWO
ZAŁOŻYCIEL	
CZŁOWIEK	
ŚWIAT	
ŻYCIE WIECZNE	
ZASADY MORALNE	

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- wymienia różnice między dialogiem międzyreligijnym a ekumenizmem,
- samodzielnie definiuje pojęcia: „ekumenizm” i „dialog międzyreligijny”,
- wyjaśnia potrzebę troski chrześcijan o jedność,
- podaje przykłady działań służących ekumenizmowi i dialogowi międzyreligijnemu.

3. POJĘCIA, POSTACI

- ekumenizm,
- dialog międzyreligijny,
- synkretyzm,
- prozelityzm.

4. WARTOŚCI

- kształtowanie postawy szacunku dla wyznawców innych religii.

5. SCHEMAT LEKCJI

- rozróżnienie pojęć dialogu międzyreligijnego i ekumenizmu,
- czynniki utrudniające komunikację i dialog,
- recepta na dialog międzyreligijny,
- dążenie do jedności.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie

Metoda – skojarzenia, słoneczko. Nauczyciel zapisuje (lub przykleja) na tablicy hasło DIALOG. Prosi uczniów, aby wypowiedzieli skojarzenia, jakie nasuwają się z tym pojęciem. Podkreśla, że szczególnie ważne jest wyszukanie takich skojarzeń, które wyrażają postawę umożliwiającą zaistnienie dialogu. Wybrany uczeń zapisuje skojarzenia na tablicy lub przykleja karteczki, na których uczniowie zapisywali skojarzenia. Podsumowanie: dialog jest to forma komunikacji między ludźmi; do zaistnienia dialogu potrzebne są dwie osoby: mówiąca i słuchająca.

Rozwinięcie tematu

Metoda – pogadanka. Nauczyciel rozróżnia hasła „dialog ekumeniczny”, „ekumenizm” i „dialog międzyreligijny” (zob. podręcznik).

Metoda – antytemat. Nauczyciel dzieli uczniów na trzy lub czteroosobowe grupy. Każda z nich otrzymuje wydruk informujący o zaburzeniach w komunikacji

interpersonalnej (załącznik 1) oraz teksty opisujące trudności w dialogu ekumenicznym lub międzyreligijnym (załącznik 2). Na podstawie tekstów uczniowie szukają odpowiedzi na prowokacyjne pytanie:

- 1) co powinni robić (jaką przyjmować postawę) chrześcijanie i wyznawcy innych religii, aby nie zaistniał między nimi dialog międzyreligijny?
- 2) co powinni robić (jaką przyjmować postawę) katolicy i podzieleni chrześcijanie innych wyznań, aby nie było między nimi dialogu prowadzącego do jedności?

Odpowiedzi podsumowuje nauczyciel, a w tabeli zapisywane są pomysły na nieudany dialog i wywołanie braku jedności. Podsumowanie: nauczyciel uświadamia uczniom specyfikę problemów, które rodzą się w dialogu ekumenicznym i międzyreligijnym. W dialogu ekumenicznym poszczególne wyznania wzajemnie się nie słuchają, trudno o jedność w podstawowych sprawach moralnych związanych z Dekalogiem, z pojmowaniem sakramentów i stanowiskiem na temat kapłaństwa kobiet, związków jednej płci itp.

W dialogu międzyreligijnym problemy pojawiają się wówczas, gdy brakuje porozumienia w sprawach uniwersalnych dotyczących pokoju. Różnice religijne wykluczają wzajemną pomoc, pojawia się rywalizacja między organizacjami charytatywnymi związanymi z innymi religiami, nie ma wzajemnego uznawania praw dla wyznawców odmiennych religii.

Metoda – recepta. Uczniowie w grupach czytają teksty z podręcznika dotyczące odniesienia Kościoła do innych religii (bp A. Siemieniowski, Deklaracja *Dominus Iesus*, papież Franciszek). Na podstawie tekstów wspólnie z nauczycielem tworzą na tablicy receptę na udany dialog międzyreligijny i ekumeniczny, odwołując się do negatywnych czynników utrudniających dialog. Podsumowanie: udany dialog międzyreligijny i dążenie do jedności chrześcijan wymaga od poszczególnych wyznań i religii otwartości na poglądy innych, słuchania ze wzajemnym szacunkiem, podejmowania wspólnej modlitwy, inicjatyw w dążeniu do pokoju i udzielania pomocy osobom potrzebującym na całym świecie.

Zakończenie

Metoda – pogadanka. Nauczyciel przypomina ideę Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan oraz spotkań modlitewnych przedstawicieli różnych religii w Asyżu, które omawiane były kilka lekcji wcześniej. Na zakończenie cytuje tekst DRN z tabeli „Zapamiętaj”.

Notatka

Definicje ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego (zob. podręcznik).

Korelacja z edukacją szkolną

- 1) geografia – rozkład geograficzny wyznawców różnych religii i wyznań chrześcijańskich,
- 2) język polski – warunki dobrej komunikacji.

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Lekcję można zacząć od przeczytania tekstu z podręcznika ucznia, z działu „Listy, opinie” i rozpoczęcia dyskusji w oparciu o ten tekst.

8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI



LISTY, OPINIE

Od czasu Soboru Watykańskiego II słowo „dialog” wyznacza jedną z istotnych perspektyw misji ewangelizacyjnej Kościoła we współczesnym świecie. Mówi się o dialogu z kulturą, religii z nauką, o dialogu ekumenicznym. Także dialog międzyreligijny wpisuje się w tę szeroką perspektywę misji Kościoła. Najlepszym, żywym przykładem jest tu długi pontyfikat Jana Pawła II. Papieża Polaka można nazwać papieżem dialogu międzyreligijnego. Kiedy ciężko chorował, a następnie na oczach całego świata umierał, modlili się za niego nie tylko katolicy czy chrześcijanie, ale również wyznawcy innych religii. Na jego pogrzebie byli obecni przedstawiciele największych religii świata. Zaraz po jego śmierci na całym świecie pojawiły się wypowiedzi wielu przedstawicieli religii poza chrześcijańskich, by wyrazić podziw, uznanie i wdzięczność za to, co ten Papież uczynił dla zbliżenia chrześcijaństwa z poszczególnymi religiami oraz dla budowania pokoju i sprawiedliwości na świecie.

Zbigniew Kubacki SJ, *Dialog międzyreligijny - szansa i wyzwanie*

[w:] „Posłaniec” listopad 2009,

[dostęp 9 kwietnia 2013], dostępny w Internecie:

<http://www.deon.pl/religia/religie-swiata/art,32,dialog-międzyreligijny-szansa-i-wyzwanie.html>



KOŚCIÓŁ NAUCZA

DRN 5. Nie możemy zwracać się do Boga jako do Ojca wszystkich, jeśli nie zgadzamy się traktować po bratersku kogoś z ludzi na obraz Boży stworzonych. Postawa człowieka wobec Boga Ojca i postawa człowieka wobec ludzi, braci, są do tego stopnia z sobą związane, że Pismo święte powiada: „Kto nie miłuje, nie zna Boga” (I J 4, 8). Stąd upada podstawa do wszelkiej teorii czy praktyki, które między człowiekiem a człowiekiem, między narodem a narodem wprowadzają różnice co do godności ludzkiej i wynikających z niej praw. Toteż Kościół odrzuca jako obcą duchowi Chrystusowemu wszelką dyskryminację czy prześladowanie stosowane ze względu na rasę czy kolor skóry, na pochodzenie społeczne czy religię. Dlatego też święty Sobór, idąc śladami świętych Apostołów Piotra i Pawła, żarliwie zaklina chrześcijan, aby „dobrze postępując wśród narodów” (I P 2, 12), jeśli to tylko możliwe i o ile to od nich zależy, zachowywali pokój ze wszystkimi ludźmi, tak by prawdziwie byli synami Ojca, który jest w niebie.

Nostra Aetate

Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich

18. Aktualność nauki Chrystusa

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- odkrywanie wyjątkowego znaczenia chrześcijaństwa,
- pogłębienie rozumienia istoty zbawczego charakteru posłannictwa Jezusa i Jego Kościoła.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- po lekcji potrafi zachęcić do chrześcijaństwa,
- po lekturze fragmentów deklaracji *Dominus Iesus* wymienia argumenty, przemawiające za wyjątkowością chrześcijaństwa,
- po lekcji wymienia konkretne sposoby realizacji uczynków pokutnych.

17. Dialog z innymi religiami a ekumenizm

Załącznik 1 Zakłócenia w komunikacji

Należy pamiętać, że w procesie przekazywania komunikatu mogą wystąpić zakłócenia zarówno po stronie nadawcy, jak i odbiorcy. Nie zawsze odbiorca odczytuje przekazany komunikat w taki sam sposób, w jakim wyemitował go nadawca. Mówimy wówczas, iż w procesie komunikacji wystąpiły zakłócenia. Przyczyny takiej sytuacji mogą być różne. Nadawca mógł swoje myśli, zamiary, uczucia wyrazić w sposób niezbyt jasny lub niezrozumiały dla odbiorcy. Taki stan rzeczy nie tylko utrudnia porozumienie między ludźmi, ale również powoduje znaczne zniekształcenie treści, których dany komunikat dotyczy. Zjawisko to nazywamy szumem w komunikacji interpersonalnej, którymi są czynniki utrudniające percepcję przekazu zawartego w komunikacie. Można wyodrębnić szумы o charakterze zarówno fizycznym (hałas, zbyt duża odległość) i psychologicznym – zmęczenie, zaburzenia koncentracji uwagi, wady analizatorów zmysłowych, itp.

Niezależnie od tego podziału wyróżnia się też następujące rodzaje szumu informacyjnego (Stewart 2008):

- utrudnienia percepcyjne (hałas, zbyt duża odległość, niewyraźny przekaz);
- wybiórczość lub zaburzenia koncentracji uwagi;
- wykonywanie różnych czynności podczas komunikacji;
- brak umiejętności decentracji (przyjęcia perspektywy rozmówcy);
- różnice kulturowe i językowe;
- stereotypy – chętniej słuchamy osób o wysokim statusie społecznym, tj. jeżeli rozmówca posiada określone cechy wskazujące na jego wysoki status społeczny, wówczas poświęcimy mu więcej uwagi, okażemy więcej uprzejmości i chętniej zgodzimy się z jego poglądami, z kolei, niestety często w sposób diametralnie inny, będziemy traktować osobę, której status społeczny jest niski;
- przeciążenie informacyjne – natłok informacyjny (zbyt duża ilość przekazywanych w komunikacie informacji);
- samopoczucie;
- stan zdrowia;
- poziom zmęczenia;
- nieadekwatne do sytuacji emocje;
- komunikacja równoległa – rozmówcy prowadzą równocześnie kilka wątków rozmowy lub rozmawiają też z innymi osobami, chociażby przez telefon;
- wybiórczość uwagi – koncentrowanie się jedynie na niektórych informacjach zamiast na całokształcie komunikacji (przykładem może być w tym przypadku tendencyjne filtrowanie informacji – niedostrzeżenie jednych, przy równoczesnym uwypuklaniu znaczenia drugich);
- brak spójności (kongruentności) pomiędzy komunikacją werbalną i niewerbalną.

Reguły dobrego komunikowania się

Aby skutecznie porozumiewać się z innymi należy przestrzegać szeregu reguł dobrego komunikowania się. Niektóre z nich przedstawiono poniżej:

- Trzeba mieć świadomość własnych celów, cech fizycznych i psychicznych, preferencji i motywów.
- Umiejętnie wykorzystać redundancję, czyli nadmiarowość informacji, która jest powtarzaniem całego lub ważnych fragmentów komunikatu, względnie ponownym przedstawianiem jego treści w innej postaci. Człowiek dzięki niej może zrozumieć przykładowo niewyraźną mowę. Redundancja bywa też stosowana do podkreślenia znaczenia lub uniknięcia wpływu szumu czy trudności w zapamiętywaniu przez odbiorcę. Niejednokrotnie powtarzamy kilka razy nasz numer telefonu lub termin spotkania, by utrwalić w pamięci rozmówcy te informacje.
- Uwzględniać stan uwagi rozmówcy – nikt nie jest w stanie naraz odebrać bardzo dużej ilości informacji bez względu na to, co mówimy i w jaki sposób. Aby przeciwdziałać temu dzielimy dużą porcję informacji na części, powtarzamy je, wiążemy z innymi ważnymi dla słuchacza zdarzeniami.
- Liczyć się z uczuciami drugiej strony – powinniśmy zwracać uwagę na system wartości wyznawany przez naszego interlokutora.
- Zwracać uwagę na sens, a nie tylko na treść i formę wypowiedzi. Zrozumienie treści kierowanych do nas przekazów jest pełniejsze, gdy staramy się uchwycić sens całej wypowiedzi, a nie poszczególnych jej fragmentów czy słów. Treść powinna być odbierana w kontekście poruszanego zagadnienia. Zasadniczym błędem jest wrywanie poszczególnych fragmentów przekazu z jego całościowego kontekstu czy też zwracanie przesadnej uwagi na sposób wypowiedzi.
- Przyjąć punkt widzenia adwersarzy. W przypadku rozbieżności stanowisk lub poglądów korzystnie jest spojrzeć na problem z pozycji drugiej strony. Chwilowa (w wyobraźni) zamiana ról jest szczególnie przydatna w sytuacjach narastającego niezadowolenia partnerów w komunikacji i narastającego z nimi konfliktu.
- Mówić w sposób jasny, a także rzeczowy. Zasadniczym mankamentem w tym przypadku bywa konstruowanie do przesady długich i nadmiernie złożonych zdań, w których mówca pragnie głównie pochwalić się elokwencją, tracąc przy tym na efektywności komunikacji.
- Wspierać słowa komunikacją niewerbalną. Należy zwrócić szczególną uwagę na kongruentność w komunikacji werbalnej i pozasłownej tak, aby uniknąć sprzecznych lub niejasnych komunikatów.

Tekst 1

Nie powinniśmy mieć złudzeń w odniesieniu do naszych polskich możliwości wpłynięcia na kształt stosunków świata islamu i chrześcijaństwa. Są znikome. Próby nawiązania dialogu z islamem podejmowane przez chrześcijan w innych krajach okazywały się dotychczas płonne. Nie sprzyja im brak jednego czy choćby nawet kilku decyzyjnych centrów islamu. Niemniej jednak, Stolica Apostolska takie próby od dawna już podejmuje. W listopadzie, ubiegłego roku, np. odbyło się w Watykanie posiedzenie tzw. Forum Katolicko-Muzułmańskiego, zorganizowanego w następstwie listu stu trzydziestu ośmiu umiarkowanych islamskich teologów i duchownych, wzywających Papieża Benedykta XVI, a także prawosławnego patriarchę Konstantynopola Bartłomieja I i zwierzchników Kościołów protestanckich do „lepszego poznania islamu przez wszystkich chrześcijan”. Papież na list odpowiedział zaproszeniem ich na powyższe spotkanie.

Kard. Jean-Louis Tauran, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Dialogu Religijnego, dał wyraźnie do zrozumienia, że Kościół nie będzie się już ograniczał do dyskusji o wspólnych elementach kulturowych czy teologicznych, ale podniesie również drażliwe kwestie, które dotychczas pomijano milczeniem. Konsekwentnie Benedykt XVI udzielił osobiście chrztu jednemu z arabskich dziennikarzy. A tuż przed rozpoczęciem obrad powyższego Forum, kilkunastu konwertytów z Afryki i z Bliskiego Wschodu (chrześcijan, którzy byli kiedyś muzułmanami) wystosowało do jego uczestników list, w którym wyrazili nadzieję, że zgromadzenie to doprowadzi do uchwalenia rezolucji potępiającej stosowanie prawa islamskiego wobec osób niebędących muzułmanami oraz wezwie do walki ze zjawiskiem „dhimmi” (obywateli drugiej kategorii w krajach islamskich) i do respektowania swobodnego wyboru wiary przez mieszkańców państw muzułmańskich. Niestety, nic takiego nie nastąpiło. Strona katolicka próbowała poruszyć sprawę konieczności zagwarantowania wolności wyznania na Bliskim Wschodzie oraz postulowała „odwzajemnienie” stosunków – skoro kraje chrześcijańskie dobrze traktują muzułmanów, podobnie powinni być traktowani chrześcijanie w państwach islamu. Jeżeli w Europie bez przeszkód powstają setki meczetów i panuje całkowita swoboda nauczania Koranu – podobnymi prawami winni się cieszyć chrześcijanie w krajach islamu.

Dzisiejszy świat potrzebuje świadectwa wyznawców obu wielkich religii, wzajemnego poszanowania godności drugiego człowieka. W przeciwnym wypadku nie zbudujemy międzynarodowego ładu, niezbędnej ludzkiej rodzinie życzliwości i solidarności; nie wyeliminujemy postaw ksenofobicznych, rodzących nieufność i wrogość; nie zapewnimy światu pokoju. Dzień Islamu niesie więc ze sobą wyzwanie, by nie tylko przybliżyć i wyjaśnić nieznanne nam problemy, ale by próbować stawiać trudne pytania, takie jak chociażby: Jakie należy podejmować działania, by dotychczasowe, czternastowiekowe zwyczaje – militarne konfrontacje – zamienić na postawy życzliwej koegzystencji?

Trzecia istotna kwestia dotyczy rozumienia roli religii niechrześcijańskich w Bożym planie zbawienia. Czy Bóg może się nimi posługiwać w udzielaniu swojej łaski innym wyznawcom? Czy powstały one z woli i ustanowienia Bożego, czyli z Bożego prawa (*de iure*)? Czy raczej powstały jako wynik naturalnego dążenia człowieka do Boga, a zatem nie istnieją *de iure* (z prawa), ale *de facto*? Tu rozbieżność stanowisk jest bardzo duża. Za uznaniem religii nie-chrześcijańskich jako istniejących *de iure*, czyli z woli i ustanowienia Bożego, opowiadają się nie tylko teologowie tzw. opcji pluralistycznej, która odrzuca jedyność i powszechność zbawczą Jezusa Chrystusa i Kościoła, ale także niektórzy teologowie tzw. opcji inkluzywistycznej, którzy te dwie zasadnicze prawdy wiary przyjmują. Nauczanie Magisterium Kościoła jest jednak odmienne. W deklaracji *Dominus Iesus* Kongregacja Nauki Wiary przeciwstawia się uznaniu pluralizmu religijnego jako istniejącego *de iure* (czyli jako zasadę) (por. *Dominus Iesus*, 4). Nie oznacza to wcale zanegowania wszelkich pozytywnych wartości istniejących w tych religiach. W deklaracji czytamy: „Z pewnością, różne tradycje religijne zawierają i ofiarują elementy religijności, które pochodzą od Boga i stanowią część tego, co ‘Duch Święty działa w sercach ludzi i w dziejach narodów, w kulturach i w religiach’ (*Dominus Iesus*, 21).

Pomimo związanego z nim niebezpieczeństwa relatywizmu dialog międzyreligijny jest dużą szansą dla Kościoła i dla świata, ale także wyzwaniem dla jego uczestników. Jest też szansą, ponieważ ubogaca. Pierwszym zadaniem dialogu jest bowiem wzajemne poznanie się, poznanie partnera dialogu oraz bogactwa jego religii. Takie spotkanie może ubogacić. Ale dialog jest jednocześnie wyzwaniem skierowanym do mojej wiary. Partner dialogu zadaje bowiem pytania: Co jest istotą twojej wiary? Czy na pewno musisz wierzyć we wszystko? A może możesz z czegoś zrezygnować, by nasze poglądy były bardziej zbieżne? Kiedyś kard. Carlo M. Martini porównał uczestników dialogu międzyreligijnego do ewangelicznej przypowieści o talentach, która kończy się słowami: „Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma” (Łk 19, 26). Ten wybitny hierarcha Kościoła katolickiego chciał przez to powiedzieć, że dialog międzyreligijny ubogaca tych jego uczestników, którzy mają silną tożsamość religijną. Dla osób nie posiadających ugruntowanej wiary religijnej dialog, zwłaszcza ten prowadzony na poziomie teologicznym, może mieć charakter destrukcyjny. Istotą jego nie jest bowiem szukanie wspólnego mianownika dla wielu religii, z jednoczesną rezygnacją z tego, co stanowi istotę i odmienną daną wiary. Istotą dialogu jest szukanie śladów Boga, działającego także w innych religiach.

Tekst 3 „Drabina” prawd przyjmowanych za objawione:

<p>Kościół katolicki</p>	<p>przyjmuje Stary i Nowy Testament, Bóstwo i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, Bóstwo Ducha Świętego i pełnię jego działania uświęcającego i jednoczącego w Kościele, tzn. posługę biskupa Rzymu – następcy św. Piotra, Urząd Nauczycielski Kościoła, pełnię Sakramentów, rolę Matki Syna Bożego w dziele zbawienia.</p>
<p>Kościół wschodnie prawosławne, tzw. kościoły narodowe, Bractwo św. Piusa X – czyli wspólnota arcybiskupa Lefebvre’a</p>	<p>różnią się od Kościoła katolickiego, nie przyjmowaniem pełni nauczającego i jednoczącego działania Ducha Świętego, które urzeczywistnia się i wyraża w posłudze biskupa Rzymu – następcy św. Piotra Apostoła oraz kolegium biskupów.</p>
<p>Kościół wschodnie monofizyckie, nestoriańskie itd.</p>	<p>pytania dotyczące zjednoczenia dwóch natur: boskiej i ludzkiej w Chrystusie. Pozostawanie w oddzieleniu, wskazuje na niepełne rozumienie Kościoła (problem działania Ducha Świętego).</p>
<p>Wspólnoty ewangeliczne: luteranie, wyznanie augsbursko-reformowane, anglikanie, ogromna liczba różnorodnych wspólnot o charakterze ewangelickim: baptyści, zielonoświątkowcy, itd.</p>	<p>przyjmując Objawienie Nowego Przymierza, nie przyjmują uświęcającego, nauczającego i jednoczącego działania Ducha Świętego: roli Matki Zbawiciela w dziele Odkupienia i Zbawienia, widzialnego Kościoła, pełnej liczby sakramentów, Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, roli następcy św. Piotra itd. Za istotny dla swej wiary przyjmują autorytet określonego nauczyciela.</p>
<p>Arianie, antytrynitarze różnych denominacji, m.in. tzw. Badacze Pisma Świętego, czyli Świadkowie Jehowy itd.</p>	<p>Przyjmując Objawienie Nowego Przymierza, nie wierzą w Troistość Osób Jednego Boga, a w następstwie w nic z tego, co wynika i co wiąże się z prawdami o Bóstwie Jezusa Chrystusa, o udzieleniu Ducha Świętego Kościołowi.</p>
<p>Wyznawcy religii mojżeszowej</p>	<p>przyjmując objawienie się Jedyne Boga Abrahamowi, odwołują się do tradycji patriarchów Starego Przymierza. Za fundamentalny dla swej wiary przyjmują autorytet Mojżesza. Nie przyjmują objawienia Nowego Przymierza w Jezusie z Nazaretu, stale jeszcze oczekują na Zbawiciela, czyli Mesjasza (Chrystusa).</p>
<p>Wyznawcy Mahometa (mahometanie)</p>	<p>przyjmując objawienie się Jedyne Boga Abrahamowi, odwołują się do tradycji patriarchów Starego Przymierza. Jednak za decydującego o ich wierze, jedyne godnego wiary proroka, przyjmują Mahometa.</p>

Pierwszym problemem może być różne rozumienie słowa „ekumenizm”. Dla katolików i protestantów słowo to jest synonimem ruchu ekumenicznego zapoczątkowanego w początkach XX wieku, celem którego jest zbliżenie, pojednanie, współpraca i zjednoczenie chrześcijan wszystkich wyznań. Wielu prawosławnym natomiast „ekumenizm” kojarzy się raczej z ideami New Age i stworzeniem uniwersalnej super religii – panchrystianizmu. Trudno się więc dziwić istnieniu wstępnego lęku, czy nawet wrogości wobec tak rozumianej jedności.

Kolejna trudność, to swoista „niesymetryczność” prowadzących dialog przedstawicieli Kościołów i samych kościelnych organizacji. Na przykład spotkanie Przewodniczącego „Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan” kard. Cassidy z Metropolitą Cyrylem odpowiedzialnym w Patriarchacie Moskiewskim za kontakty z innymi religiami, jest spotkaniem przedstawiciela całego Kościoła katolickiego z przedstawicielem jednego z 15 autokefalicznych Kościołów Prawosławnych, i to, co po takim spotkaniu może obowiązywać wszystkich katolików, wcale nie musi być przyjęte przez pozostałych Patriarchów i Metropolitów.

Nie ułatwia braterskiego spotkania chrześcijan też i kontekst etniczny, i powiązania z państwem. W środkowej i wschodniej Europie konflikty etniczne „rozmrózone” zostały po czasach ateistycznego internacjonalizmu i w konsekwencji religia często stanowi najwidoczniejszy wyróżnik narodowości. Jak np. katolicy i prawosławni w Jugosławii mogli mówić o przebaczeniu i współpracy, kiedy „katolicka” armia Chorwacji walcząc z „prawosławną” armią Serbii, burzyły słowiańską „jedność” dawnego państwa. W etnicznych meandrach błąkają się rzymscy katolicy na Białorusi, unicy na Ukrainie i wielu, wielu innych.

Trzeba zwrócić też uwagę na specyfikę udziału Prawosławia Moskiewskiego w dialogu ekumenicznym lat posoborowych. Kiedy z katolickiej strony uczestnicy rozmów pracowali i zdobywali, przekazywane później innym, doświadczenie spotkania z hierarchami Wschodu, to ci ostatni wysyłani byli na owe spotkanie przez Komitety: Centralny (KC) i Gosudarstwiennoj Bezapasnosti (KGB) i wolność w przekazywaniu owoców spotkań była mocno ograniczona.

I ostatnia spośród wstępnych, obiektywnych trudności dialogu. Dziś, 35 lat po Soborze, główne pytania w rozmowie między chrześcijanami nie tyle dotyczą sakramentów, teologii i dogmatów. W tych tematach dużą jasność i jedność zdołano osiągnąć. Teraz, przed pokoleniem „dzieci Soboru” stoi natomiast zadanie chyba znacznie trudniejsze: „do-dialogować” się o tym, czym jest Kościół i jaka jest jego natura. Tu, w pytaniach o władzę w Kościele i o możliwe kształty przyszłej jedności tkwią najboleśniej kamienie obrazy, o które niejednen entuzjasta już się potknął.

Andrzej Bielat OP, *Kłopoty z ekumenizmem – raport z frontu wschodniego*

[w:] Teofil [dostęp 25 kwietnia 2013], dostępny w Internecie: <http://www.teofil.dominikanie.pl/wydanie/artykuly/130>